

Choszczno - Złote gody Haliny i Jana Sztabów

27.02.2019.

CHOSZCZNO. HALINA i JAN SZTABOWIE spotkali się w lipcu 1968 roku. Twierdzą, że było to zupełny przypadek. Znali się krótko, bo już dwa miesiące później stanęli na ślubnym kobiercu. W minioną sobotę świętowali złote gody, odnowili ślubowanie małżeńskie i z uśmiechami na twarzy odebrali Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

- Mąż jadąc do Suliborza, w Suliborku wstąpił do kiosku w którym ja sprzedawałam. Tak mnie poderwał, że już dwa miesiące później braliśmy ślub – opowiadała w sobotę pani HALINA SZTABA. – Miałem wypić tylko jedno piwko, a spotkałem miłość swojego życia – z uśmiechem dodał pan JAN SZTABA.

Ślub wzięli w Reczu, a do Choszczna przeprowadzili się dwa lata później. Tu pani Halina pracowała w choszczeńskim oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża, jako opiekunka chorych, natomiast jej małżonek był kierowcą w Bumarze. Wychowali dwoje dzieci, z radością opowiadają o trójce wnuków i prawnucze. Obydwoje zgodnie podkreślają, że nigdy nie żałowali przeprowadzki do Choszczna, a dzisiaj są jeszcze bardziej zadowoleni, bo mieszkają na właśnie wyremontowanej ul. Grunwaldzkiej. Na pytanie, o to co dziś zmieniliby w swoim życiu, zdecydowanie twierdzą, że... nic.

– Wstajemy. Jemy śniadanko, potem ja biegnę na herbatkę do koleżanek, a mąż idzie na spacer po mieście. Następnie obiadek, wspólne oglądanie telewizji...; niczego więcej nie potrzebujemy – zapewniała jubilatka. A czego życzą sobie na kolejne lata? – Zdrowia, miłości i wyrozumiałości, bo to właśnie było podstawą naszego, bardzo udanego małżeństwa – tak podsumowali sobotnią uroczystość, w trakcie której burmistrz ROBERT ADAMCZYK, wręczył im Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Tadeusz Krawiec

{gallery}sztaba_zg_2019{/gallery}